

---

Danuta Kowalewska, *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, s. 393.

Zagadnienie obecności magii i astrologii w literaturze oświecenia nie było, jak dotąd, poddane systematycznej refleksji badawczej. W polskich publikacjach naukowych brakuje, poza kilkoma wyjątkami, opracowań skupiających uwagę na tym problemie. O ile na gruncie historycznym ostatnio doczekaliśmy się dwóch rozpraw poświęconych czarom (J. Wijaczka, *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*, Toruń 2007, M. Pilaszek, *Procesy o czary w Pol-*

sce w wiekach XV–XVII, Kraków 2008), nie znajdziemy podobnej syntezy w odniesieniu do literatury. Książka Danuty Kowalewskiej w założeniu ma wypełnić tę lukę. Tytułowa formuła odnosi się do magii rozumianej jako „system praktyk, pociągających wedle przekonania wykonawcy określone skutki, oparty na wierze w fikcyjne związki między dwoma łańcuchami zjawisk” i jako „wiedza i umiejętność posługiwania się wolą w taki sposób, by uruchomione nią nadnaturalne siły powodowały sprawdzalne materialne zdarzenia” (s. 13) oraz astrologii ujmowanej jako „dziedzina zajmująca się badaniem rzeczywistych lub domniemyanych związków między niebem a ziemią” (s. 267). Stąd obecność w rozprawie wróżbiarstwa, alchemii, hermetyzmu, gnozy czy kabały. Zwornikiem treściowym rozprawy są: wiara w możliwość nadprzyrodzonych interwencji w rzeczywistość ziemską, czasy, których dotyczą rozważania autorki, oraz rozprawa Jana Chryzostoma Bohomolca *Diabeł w swojej postaci* (1772–1776). Danuta Kowalewska stawia sobie ambitny cel „ustalenia miejsca i funkcji motywów magicznych i astrologicznych w literaturze polskiego oświecenia” (s. 9), a w konsekwencji weryfikację zbanalizowanych sądów o jednostronnym i zdecydowanie krytycznym stosunku wieku świateł do magii i astrologii, przejawiającym się między innymi walką przedstawicieli oświecenia z tzw. zabobonami. Praca oparta została na analizie utworów osadzonych w kontekście historycznym i teologicznym i dotyczy zasadniczo oświecenia, ale odwołuje się również do tradycji babilońsko-egipskiego i grecko-rzymskiego antyku, *Biblii* oraz do literatury polskiej epok poprzedzających „wiek świateł”, zwłaszcza pierwszej połowy XVIII stulecia. Przywołani zostali m. in.: Jan i Piotr Kochanowscy, Szymon Szymonowicz, Łukasz Górnicki, Stanisław Herakliusz Lubomirski oraz anonimowi autorzy sowizdrzalscy.

Baza tekstowa, ustalona na podstawie wskazanego we *Wstępie* kryterium, uporządkowana jest tematycznie i chronologicznie (z pewnym odstępstwem na rzecz porządkowania gatunkowego w rozdziale siódmym). Paradygmat diachroniczny umożliwi czytelnikowi śledzenie ewolucji, jakiej ulegały literackie wyobrażenia na temat wymienionych w tytule zjawisk od czasów najdawniejszych do lat trzydziestych XIX stulecia. Pozytywną konsekwencją takiego ujęcia tematu jest wrażenie obcowania z rozprawą zorientowaną na pokazanie ciągłości w funkcjonowaniu tych wyobrażeń na przestrzeni wieków.

Na początku rozprawy autorka deklaruje, że rezygnuje z kompletności materiału na rzecz jego reprezentatywności, co zawsze jest kwestią dyskusyjną. Ponieważ tematyka, którą się zajęła, podejmowana jest przez różne typy tekstów, odchodzi od kryterium gatunkowego. W obrębie jej zainteresowania znalazło się piśmiennictwo popularne (zwłaszcza kalendarze z prognostykami), literatura piękna i rozprawy teoretyczne.

Książka podzielona została na siedem rozdziałów poprzedzonych wstępem. Rozdziały pierwszy i drugi stają się teoretycznym zapleczem dalszych wywodów autorki, przygotowując zarazem czytelnika do lektury kolejnych części książki. Wychodząc z założenia, że przedmiot pracy wymaga wprowadzenia podstawowych ustaleń terminologicznych, w rozdziale pierwszym oddaje się dociekanom lingwistycznym, przypominając zakres leksykalny i precyzując znaczenie terminu „magia”. W dalszej części rozdziału Danuta Kowalewska daje przegląd popularnych typologii magii oraz przypomina najważniejsze teorie, dzięki którym mimo wielości i różnorodności zjawisk magicznych tworzą one spójny koherentny system. Wskazuje na trudności, jakie napotykały przy próbie ich systematyzacji i wytyczeniu linii demarkacyjnych między magią a religią i nauką. Szczególną uwagę skupia na wzajemnych relacjach magii i czarów, gdyż rozróżnienie to pociąga za sobą wejście w krąg demonologii chrześcijańskiej, w której magia została skojarzona z działalnością diabła, a mag stał się synonimem czarownika.

W rozdziale drugim pt. *Magia i czary przed oświeceniem. Tradycje antyczne i staropolskie* autorka przypomina ważniejsze poglądy na istotę magii i jej znaczenie w świecie grecko-rzymskiego antyku, pismach filozofów chrześcijańskich i dziełach Ojców Kościoła. Przypomnijmy w tym miejscu, że posiadania takiej wiedzy domagał się od poety doskonałego Maciej Kazimierz Sarbiewski. Sporo miejsca poświęca autorka renesansowej debacie historiozoficznej i podejmowanym wówczas nieudanym próbom pogodzenia magii z prawami natury oraz z dogmatami chrześcijańskimi. W swoich rozważaniach o przedoświeceniowych tradycjach magii uwzględni również kontekst ludowy.

Miejsce tego kontekstu w rozprawie uzasadnia przyjęta przez autorkę i potwierdzona w kolejnych rozdziałach hipoteza o narastającym w oświeceniu wpływie zakorzenionych w świadomości ludowej wyobrażeń na temat czarów na literackie realizacje motywu.

Bardzo interesujący jest rozdział trzeci (*Filozof w magicznym świecie. O „Diable w swojej postaci” Jana Bohomolca*), w którym Danuta Kowalewska skupia uwagę na rozprawie oświeconego jezuitę, całkowicie poświęconej czarom i zabobonom. Lektura *Diabła w swojej postaci* pokazuje, że najsilniejszy atak na zabobony nie wyszedł ze strony ateistów, ale katolickich intelektualistów. W drugiej połowie XVIII w. tego typu dysertacje należą już do rzadkości na polskim gruncie. Zasługi jezuitów w dziedzinie zwalczania przesądów są ogromne, wystarczyło jednak kilkadziesiąt lat, aby o nich zapomniano. Podobny los spotkał Jana Bohomolca, dlatego warto było przypomnieć jego postać. Analiza dzieła nieliterackiego, jakim jest *Diabeł w swojej postaci*, pozwala rozpoznać stereotypy mentalne ówczesnego społeczeństwa i lepiej zinterpretować przywoływane w kolejnych rozdziałach teksty literackie, ponadto uświadamia, jak głęboko relikty magicznego myślenia zakorzenione były w świadomości Polaków. Bohomolec bowiem wnikliwie rozważa doktrynalne dowody istnienia złego ducha oraz możliwości jego działania w ziemskiej rzeczywistości. W polu zainteresowania jezuitę znalazły się takie kwestie, jak: opętanie, pakt z demony, sabaty, nocne loty czarownic czy polowania na czarownice. Szczególnie dużo miejsca poświęca refutacji rozpowszechnionego mniemania o wcielaniu się złych duchów w ciała umarłych. Za słuszną należy uznać decyzję autorki o umieszczeniu w tekście obszernych cytatów z *Diabła*. Stanowią one dokumentalne poparcie dla hipotez i sformułowanych przez nią wniosków.

W czwartym rozdziale książki autorka rozwija niektóre zasygnalizowane wcześniej wątki, koncentrując się na problemach związanych z wampirami i wilkołakami. Należały one do najpopularniejszych w oświeceniu stworzeń demonicznych, stając się swego rodzaju kulturowym fenomenem. Badania D. Kowalewskiej potwierdzają obecność w najnowszych opracowaniach dotyczących czarostwa hipotezę, wedle której wampiry przejęły od czarownic funkcję kozła ofiarnego lokalnego społeczeństwa. Autorka pokazuje, jak zmienia się wizerunek upiora i wilkołaka oraz rola, jaką pełnią w literaturze oświecenia. Ewolucja obu postaci wyraża się w odejściu od dosłowności przedstawień na rzecz ujęć metaforycznych oraz stopniowej rezygnacji z przypisanych im funkcji ideologicznych. U progu romantyzmu ustępują demoniczne konotacje wampira i wilkołaka na rzecz skojarzeń socjologicznych i antropologicznych – pierwszy staje się metaforą wyższego społecznego, drugi – symbolem podwójnej natury człowieka.

Przekonanie o ciągłości ludzkiej egzystencji poza wymiarem fizycznym łączy upiory z duchami, ujmowanymi jako istoty demonologiczne. Danuta Kowalewska zajmuje się nimi w rozdziale piątym, poświęconym problemom „nadprzyrodzonej” komunikacji, która z racji wymykania się racjonalnym wyjaśnieniom mieści się w kategoriach myślenia magicznego. Ogniwem łączącym w kulturze śródziemnomorskiej duchy z magią są praktyki nekromantyczne, stąd przywołana w rozdziale biblijna czarownica z Endor. Dyskusja o nekromancji i diabelskich metamorfozach należała do kanonu wypowiedzi o skuteczności magii. Pozwalała wyjaśnić, skąd pochodzi nadprzyrodzona moc czarownic i poświadczała ich kontakty z demonami, a w konsekwencji dyskredytowała czarostwo. Wśród rozlicznych wariantów form pozagrobowej egzystencji (od najbardziej skonwencjonalizowanych do parodystycznych) osobne miejsce zajmują duchy rzekome – zaprezentowane w książce D. Kowalewskiej jako typowo oświeceniowe zjawisko, służące racjonalizacji sfery nadprzyrodzonej.

W rozdziale szóstym autorka koncentruje się na twórczości literackiej polskich przedstawicieli „wieku światła”, skupiając się kolejno na: prezentacji wizerunków czarownic, czarach erotycznych, urokach, magicznym użyciu słowa oraz problemie cudów i czarów mniemanych. Rozdział kończy dłuższy fragment, poświęcony wybranym eksponatom magicznej rekwizytorni (lustro, pierścień, kamień filozoficzny). Ta część rozprawy przynosi wiele nowych ustaleń. Analizie tekstów towarzyszy pragnienie inwentaryzacji i systematyzacji obecnych w nich motywów i tematów magicznych. Zainicjowane już na wstępie poszukiwania odnoszących się do czynności magicznych słów-kluczy umożliwiają ułożenie stosownego leksykonu pojęć. Eksplicacja utworów zorientowana jest na magiczne postaci i rekwizyty. Jak ustaliła autorka, prawie dla wszystkich można wskazać pier-

wowzory w literaturze, zwłaszcza w tekstach antycznych. W związku z tym rodzi się pytanie o sposób wykorzystania rozpoznanych inspiracji oraz wzajemne relacje między zastaną konwencją a inwencją autora. Danuta Kowalewska dostrzega również problem inspiracji folklorystycznych i dochodzi do wniosku, że utrwalony w literaturze polskiego oświecenia obraz czarów, cudów i zabobonów to świadectwo interferencji wyobrażeń grecko-rzymskiego antyku i rodzimego folkloru. Oba porządki współlistnieją na jednakowych prawach, ale natężenie pierwiastka napływowego wydaje się jednak większe. Skonwencjonalizowany jest zwłaszcza obraz magii erotycznej, choć i tu można dostrzec pewne nowatorstwo ujawniające się przy urokach i magii słowa.

Siódmy, najobszerniejszy rozdział książki, pt. *Astrologia i prognostyki w oświeceniu*, dotyczy zjawisk, które tradycyjnie rozpatrywane są łącznie. Sporo miejsca zajmują w nim dzieje astrologii, przytoczenie pewnych faktów okazuje się jednak niezbędne, pozwala bowiem zrozumieć, jak zmiana wiedzy o fizycznych właściwościach kosmosu, jaka zaszła w Europie Zachodniej począwszy od XVII wieku, wpłynęła na kwestie wróżebne. Dobrym przykładem są tu komety. Z ustaleń autorki wynika, że pisarze oświecenia byli dobrze zorientowani w regułach odczytywania gwiazdnych znaków. Dotyczy to zwłaszcza autorów kalendarzy, które odegrały poważną rolę w kształtowaniu i podtrzymywaniu myślenia magicznego. D. Kowalewska słusznie zwraca uwagę na fakt, że systematycznie rosnąca popularność kalendarzy spowodowała przenikanie do literatury charakterystycznych dla nich konwencji i fachowej terminologii, a z drugiej strony prowokowała do nasilonych ataków satyrycznych. Poszukiwania śladów opisu astrologicznego prowadzi autorka głównie w kręgu literatury okolicznościowej i politycznej. Ten sam obszar staje się przedmiotem eksploracji w podrzdziale poświęconym znakom wróżebnym (kabała rozumiana jako gatunek okolicznościowej literatury politycznej; utwory kwalifikowane jako wierszowane proroctwa). Eksplicacji utworów towarzyszy, kształtując ją, szeroki system odniesień. Danuta Kowalewska wielokrotnie zwraca uwagę na ścisły związek omawianych utworów z ówczesnymi realiami, dlatego szczególnie eksponuje ich kontekst społeczny i polityczny.

Rozmach interpretacyjny wyraźnie słabnie w części dotyczącej wizji i mar sennych. Autorka pomija zupełnie problem snów wróżebnych w liryce epoki, np. erotykach *Kniaźnina* – być może z racji tego, że temat ten został dobrze opracowany przez Bożenę Mazurkową (*Mary i sny „prawdziwe” w poezji Franciszka Dionizego Książnina*, Kielce 1999; *Na ziemskich i niebieskich szlakach. Studia o poezji Franciszka Zabłockiego i Franciszka Dionizego Książnina*, Katowice 2008).

Książkę zamyka konkluzja o stopniowym przechodzeniu zjawisk nadprzyrodzonych ze strefy realnego strachu do obszaru rozrywki. Wśród wniosków pojawia się również stwierdzenie, że zainteresowanie wiedzą tajemną w oświeceniu nie miało charakteru akcydentalnego, a obecność motywów magicznych i astrologicznych w literaturze tej epoki nie jest zagadnieniem marginalnym. Należy przy tym zgodzić się ze stwierdzeniem autorki monografii, że sposób ich wykorzystania zdeterminowany jest wymogami konwencji. Warto byłoby w tym miejscu zastanowić się nad podjęciem próby wyważenia proporcji między konwencją a spontanicznością twórcy oraz wyraźniej przeciwstawić różnice między oświeceniem stanisławowskim a późnym w tej kwestii.

Bardzo dobre wrażenie robi oprawa graficzna monografii, zwłaszcza okładka, zaprojektowana przez Joannę Frydrychowicz. Z przymrużeniem oka potraktowała ona magiczny „bestiariusz”, odbierając ukazanim istotom i rekwizytom magicznym przypisaną im groźę i sugerując zarazem ścieżki, którymi podąży autorka rozprawy.